

## O szansę dla Afganistanu

W osiem lat po upadku reżimu talibów w Afganistanie nic nie zapowiada nastania stabilnego pokoju, bezpieczeństwa czy zdolnej do funkcjonującej demokracji. Prezydent Barack Obama za element swej nowej strategii dla Afganistanu uznał zwiększenie kontyngentu amerykańskich wojsk i dostrzega istnienie podobnego zobowiązania również po stronie sojuszników. Jednocześnie przybliżył konkretną perspektywę oczekiwanego przez wielu początku wycofywania wojsk z Afganistanu. Jak obecnie mają się toczyć sprawy w Afganistanie i jaką w tym rolę odegrać może Europa? Jakie z doświadczeń ostatnich kilku lat wynikają wnioski?



Pytania te zdominowały konferencję pn. „Afganistan – a lesson to learn?“, zorganizowaną przez Fundację Friedricha Eberta w Polsce wspólnie z Instytutem Spraw Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego 14 grudnia 2009 r. Ok. 50 ekspertów z kilku krajów spotkało się w nowej Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Stronę polską reprezentował m.in. wiceminister spraw zagranicznych Jacek Najder oraz przewodniczący sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych Andrzej Halicki. Z Niemiec przybyli członek zarządu SPD Niels Annen, Dr. Citha Maaß z fundacji Wissenschaft und Politik, dyrektor Niemieckiego Instytutu Wschodniego [Deutsches Orient-Institut] Dr. Gunter Mulack oraz rzecznik ds. praw człowieka i pomocy humanitarnej frakcji parlamentarnej SPD Christoph Strässer. Dr. Roberta Blackman-Woods MP (Labour Party) przedstawiła stanowisko w tej kwestii z perspektywy przewodniczącej ponadpartyjnej grupy parlamentarnej ds. Afganistanu w parlamencie brytyjskim. Paryski Instytut Stosunków Międzynarodowych i



Strategicznych (IRIS) reprezentowali w Warszawie jego eksperci Dr. Olivier Guillard i Dr. Karim Pakzad. Była uczestniczka Forum Młodych Liderów Fundacji Friedricha Eberta w Kabulu Shaharad Akbar wzbogaciła dyskusję przedstawieniem afgańskich punktów widzenia.

Zgoda co do tego, iż o kontynuowaniu dotychczasowego kierunku w Afganistanie nie może być mowy. Pilną koniecznością jest nowa, spójna strategia. Uczestnicy w dyskusji wielokrotnie podkreślali, że obok aspektów wojskowego i humanitarnego wzmocnienia wysiłku wymaga przede wszystkim wymiar polityczny. Jedynie politycznie stabilny Afganistan ze skutecznym rządem cieszącym się oparciem wśród ludności może kiedyś przejąć odpowiedzialność za swą przyszłość we własne ręce. Umożliwienie stworzenia takiej przyszłości, według jednego z uczestników w dyskusji, powinno być ostatecznym impulsem dla uczestnictwa europejskiego w działaniach w Afganistanie. Ludność Afganistanu, która jest generalnie zaniepokojona i nieufna, musi być w sposób zdecydowany włączana i musi odczuć, że walka toczy się o nią właśnie, nie zaś o zwycięstwo nad jakimś trudno uchwytnym nieprzyjacielem. Niemniej zasadnicze znaczenie mają odbudowa gospodarki i walka z ubóstwem, bowiem rozwoju, zaufania i bezpieczeństwa nigdy nie da się osiągnąć niezależnie od czynników pozostałych.

Podkreślano, że wspólnota międzynarodowa nigdy nie powinna zadowalać się kontaktami wyłącznie z rządem centralnym. Różne wpływowo grupy regionalne, etniczne, religijne i polityczne muszą być włączane w procesy negocjacji i odbudowy. Nawet dialogu z talibami, którzy nie tworzą przecież jednorodnej grupy, nie należy z góry kategorycznie wykluczać.



Kolejnym punktem, który skupił uwagę uczestników w dyskusji była kwestia włączenia całego regionu, który bynajmniej nie jest wystarczająco zintegrowany. Znaczenie tej sprawy jest nawet istotnie większe niż kwestia zwiększenia liczebności sił międzynarodowych. Kluczową rolę odgrywa tu Pakistan. Bez pokoju w Pakistanie i bez porozumienia pomiędzy Pakistanem a Indiami w kwestii przyszłości Kaszmiru nie do pomyślenia jest stabilizacja w Afganistanie.

Omawiana była nadto kwestia roli, jaką w nowej strategii dla Afganistanu mogłaby, i byłaby skłonna, odgrywać w przyszłości Europa. Poważnym problemem jest to, że Unia Europejska nie jest postrzegana jako pewna – ani przez Stany Zjednoczone ani na miejscu w Afganistanie. Jeden z ekspertów wskazał, że Europa z pewnością nie przejmie roli wiodącej w działaniach wojskowych. Europa natomiast powinna silniej angażować się

---

w niewojskowe zadania – wytrwale wspierając procesy rozwoju w dziedzinach polityki, praw człowieka, społeczeństwa obywatelskiego, edukacji, zdrowia i infrastruktury.

Jeden z dyskutantów wskazał na konieczność przyjęcia przez społeczeństwo współodpowiedzialności za zaangażowanie wojskowe. Jednak rządów krajów uczestniczących w operacji ISAF natrafiają na coraz większe trudności w uzasadnianiu wobec własnych społeczeństw konieczności takiego zaangażowania. Inny z dyskutantów podkreślił konieczność przygotowania wycofywania się z Afganistanu w sposób odpowiedzialny. Należy stale stawiać sobie pytanie – „Co pozostanie, gdy wyjdziemy?” Angażując się w Afganistanie społeczność międzynarodowa przyjęła na siebie wielką odpowiedzialność, i wiele zainwestowała. Odpowiedzialności tej musi też sprostać. Zbyt pospieszne wycofanie się z Afganistan miałyby skutki dla wiarygodności społeczności katastrofalne, zwłaszcza jednak dla stabilizacji w Afganistanie i w regionie, dla procesu politycznego, dla odbudowy kraju, dla praw kobiet. Stąd ewentualnego wycofania się nie należy wiązać z jakimś konkretnym terminem lecz z osiągnięciem określonych celów. Punkt zwrotny w kierunku powstania pokojowej i stabilnej sytuacji będzie można osiągnąć jedynie przy zastosowaniu nowej i całościowej strategii. Afganistan bowiem zasługuje na szansę, a społeczność międzynarodowa szansę tę musi Afganistanowi zapewnić.